

Komunikat

Dnia 22.11.2019 r. Prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie postanowił przedstawić Jarosławowi Nestorowiczowi zarzut, że: „miał wiarygodne informacje i dokumenty o transporcie tygrysów, ale - jak twierdzą śledczy - zaniechał niezwłocznego sprawdzenia stanu zdrowia zwierząt, a tym samym - niezwłocznego podjęcia działań na rzecz ochrony tygrysów”¹.

Wobec powyższego Graniczny Lekarz Weterynarii w Koroszczynie:

- nie przyznał się do zarzucanych mu czynów,
- skorzystał z pomocy obrońcy,
- złożył wnioski o przedstawienie podstaw faktycznych stawianych mu zarzutów wraz z uzasadnieniem ich na piśmie (art. 313 k.p.k.),
- odmówił na tym etapie postępowania składania wyjaśnień.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w Lublinie postanowił również zastosować jako środek zapobiegawczy - zawieszenie w czynnościach służbowych związanych z wykonywaniem funkcji Granicznego Lekarza Weterynarii w Koroszczynie. W uzasadnieniu w/w postanowienia wskazano, iż: zawieszenie ma charakter prewencyjny na czas trwania postępowania a jego celem jest:

- uniemożliwienie podejrzanemu ewentualnego wpływania na świadków będących jego podwładnymi,
- uniemożliwienie dostępu do dokumentów, które może usuwać lub fałszować.

Mając na względzie powyższe należy zauważyć, że środek transportu do przewozu tygrysów nie został zatwierdzony przez polską Inspekcję Weterynaryjną, lecz przez władze Republiki Włoskiej i to one zezwoliły na załadunek zwierząt oraz ich transport przez kilka krajów Unii Europejskiej w tym Polskę i dalej przez Białoruś do Federacji Rosyjskiej (ok. 5000 km). To również włoski urzędowy lekarz weterynarii stwierdził, że zwierzęta były w stanie kwalifikującym je do planowanego przewozu, a w wydanym dokumencie urzędowym potwierdził, że przewóz odbywa się zgodnie z przepisami rozporządzenia nr 1/2005.

Należy również zaznaczyć, że zgodnie z obowiązującą w UE zasadą o wzajemnym uznaniu wyników kontroli, transport zwierząt poddany inspekcji we Włoszech, mógł być dokonywany w każdym innym kraju będącym członkiem Unii Europejskiej bez dodatkowej kontroli. Przepisy rozporządzenia nr 1/2005 nie zabraniają transportu zwierząt, w tym egzotycznych, tylko ze względu na fakt, iż transport ten odbywa się na znaczne odległości. Co więcej, w rozporządzeniu tym brak jest szczegółowych wymagań co do sposobu transportu zwierząt egzotycznych, w tym dzikich kotowatych.

Nie można przy tym mylić sytuacji w jakiej znajdowały się zwierzęta w momencie przejazdu przez granice Polski, oraz w momencie kiedy to zostały „cofnięte” z granicy białoruskiej (poza tym przyczyną tego cofnięcia nie był dobrostan zwierząt a nieposiadanie odpowiedniej dokumentacji przez przewoźników, którzy zostali o tym poinformowani, pomimo iż nie miał on takiego obowiązku, przez dyżurnego inspektora weterynaryjnego). Następnie oczekiwały na znalezienie im dalszego, bezpiecznego miejsca rozładunku i odpoczynku. Graniczny Lekarz Weterynarii w Koroszczynie zainicjował i podejmował aktywne działania celem znalezienia takiego miejsca.

¹ Źródło rzeczniczka Prokuratury Okręgowej w Lublinie - Agnieszka Kępka, http://www.tokfm.pl/Tokfm/7.103085.25446595.nowe-zarzuty-w-sprawie-tygrysow-zatrzymanych-na-granicy.amp?_twitter_impression=true, [dostęp z 26.11.2019r.].